

Sztandar przechodni za wzorową gospodarkę spółdzielczą

Złożyła się na to całoroczna, wytężona praca. Rywalizacja nie była łatwa. O sztandar przechodni walczyli w powiecie łódzkim spółdzielnie produkcyjne w Wiączyńcu, Dolnym, Kalinie, Srebrnej, Rąbieniu i Nowosolnej.

A jednak spółdzielcy z Wiskitina wygrali. Jak się to stało? Zwycięstwo budowały dobre zbiory (gęszczenia przeciętnie 21 q z hektara, żyta — 13,7 q, pszenicy — 18 q, owsa — 21,1 q), spore, jak na pierwszy rok wspólnego gospodarowania, osiągnięcia w hodowli (18 sztuk bydła, 21 świń, 11 koni i nowozalozony sad, liczący 1.000 drzew owocowych). Wszyscy to wypracowali spółdzielcy w żmudnym, codziennym wysiłku. Wśród nich szczególnie wyróżnili się: Józef Niepsuj, Jan Cieślak, Andrzej Kordas, Antoni Szczepiński i inni. Dzięki ich zamilowaniu do pracy, młoda spółdzielnia produkcyjna w Wiskitnie zdobyła pierwsze miejsce w powiecie łódzkim.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 116 (3058) ROK X

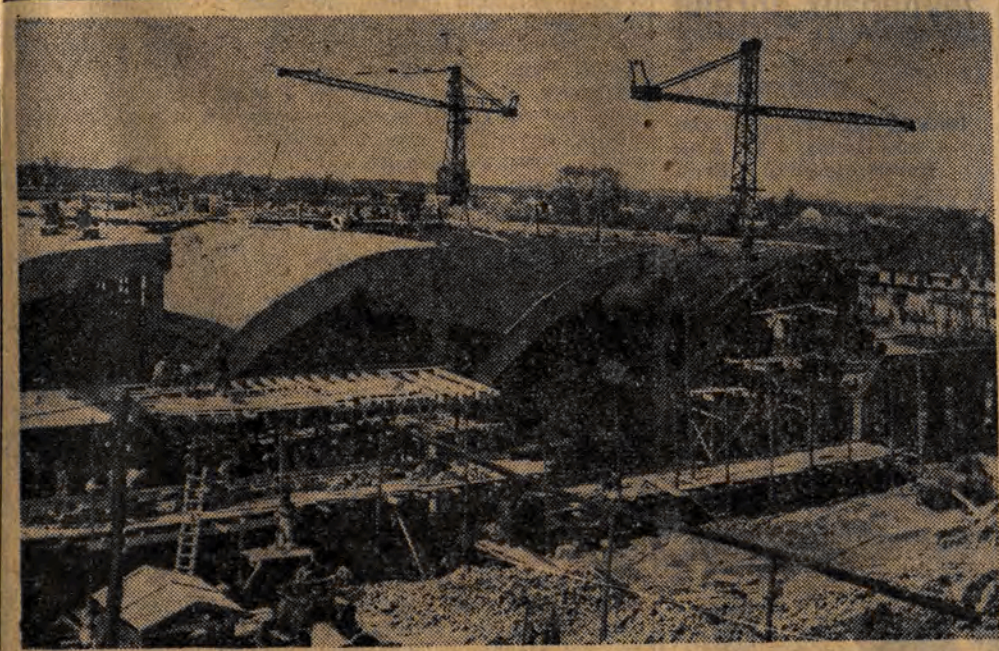
ŁÓDŹ, WTOREK 18 MAJA 1954 ROKU

CENA 15 GR

15 dni maja w bawełnie i wełnie

Wzmóc wysiłki w walce o jakość i oszczędność produkcji

Znacznymi osiągnięciami w realizacji planów na maj poszczególnie się mogą pochwalić liczne zakłady podległe CZPB-Północ. I tak plan za 15 dni bm. przedzłaznie cienkopiędne wypełniły w 104,1 proc., przedzłaznie średniopiędne w 101,4 proc., przedzłaznie odpadkowe w 104,2 proc., tkalnie w 100,5 proc. Planu nie wykonał jedynie dział wykończalni — 95,8 proc.



Budowa kombinatu bawełnianego w Zambrowie

Abdel Hakim Amer: Egipt nie przystąpi do paktu pakietańsko- tureckiego

Agencja TASS donosi z Kairu: Dowódca naczelny sił zbrojnych Egiptu, gen. Abdel Hakim Amer, w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Al-Ahram” wypowiedział się zdecydowanie przeciwko udziałowi Egiptu i innych krajów arabskich w imperialistycznych blokach wojskowych, a w szczególności w pakcie pakietańsko-tureckim.

Udział jakiegokolwiek państwa arabskiego w pakcie pakietańsko-tureckim — powiedział Amer — stanowiłby pogwałcenie karty ligi krajów arabskich. Odrzucając oszczerce twierdzenia, jakoby kraj arabski „groził niebezpieczeństwem ze Wschodu”, gen. Amer oświadczył: Sądzę, że nie udało się przekonać żadnego kraju arabskiego, iż groźba dla jego bezpieczeństwa pochodzi z obozu wschodniego, w istocie bowiem kraje arabskie znajdują się wobec prawdziwego niebezpieczeństwa ze strony obcych wojsk okupujących ich terytoria.

Łódź ku czci Dworzaka

W ramach tegorocznych obchodów dla uczczenia pamięci wielkich geniuszów ludzkości — Arystofanesa, Czechowa, Fieldinga i Dworzaka — w Klubie MPiK w Łodzi odbył się uroczysty wieczór, poświęcony 50 rocznicy śmierci znakomitego kompozytora czeskiego Antoniego Dworzaka.

Referat o życiu i twórczości Dworzaka wygłosił Bolesław Busiakiewicz, ilustrując swe przemówienie fragmentami

Samoloty USA nad Skandynawią

Dziennik fiński „Vapaa Sana” zamieścił artykuł na temat pogwałcenia obszaru powietrznego krajów skandynawskich i Finlandii przez samoloty amerykańskie.

Dziennik domaga się, aby rząd fiński podjął kroki dla położenia kresu naruszaniu obszaru powietrznego Finlandii.

Wybory zakładowych komisji rozjemczych dobiegają końca

W trosce o zabezpieczenie interesów pracowników i przestrzeganie ustawodawstwa pracy, w większych zakładach produkcyjnych na terenie Łodzi powołane już zostały zakładowe komisje rozjemcze.

W skład komisji rozjemczych wchodzi obok przedstawicieli dyrekcji zakładu, przedstawicieli rady zakładowej i pracowników. Komisje te rozstrzygają wszelkie sprawy sporne między pracownikami a pracodawcą. Między innymi do ich kompetencji należy sprawa właściwego obliczania wysokości wynagrodzeń, urlopów, odszkodowań itp.

Zakładowa komisja rozjemcza powołano m. in. w ZPB im. Marchlewskiego. W skład

Dalszy ciąg na str. 2

Krwawe wydarzenia w Pakistanie Wschodnim

Agencja TASS donosi z Kairu, powołując się na prasę pakistańską, że w dniu 15 bm. w zakładach „Adami” w pobliżu miasta Narayanaganj sprowokowano krwawe zajścia między poszczególnymi grupami robotników. Wskutek tych zabiłoby zostało przeszło 200 osób, a rannych przeszło 500. Wśród ofiar są kobiety i dzieci.

Przedstawiciel partii komunistycznej Pakistanu Wschodniego oraz przedstawiciel „muzułmańskiej” partii ludowej opublikowali wspólne oświadczenie, w którym wskazują, że masakra robotników była skutkiem przemysłowego spisku właścicieli przedsiębiorstw i sił reakcyjnych. Oświadczenie żąda surowego ukarania winnych.

Komunikat

Wydział Propagandy KŁ PZPR zawiadamia prelegentów KŁ, że w dniu 18. V. 1954 r. o godz. 17.00, w sali Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej przy Al. Kosciuszki 65, odbędzie się odczyt lektora KC na temat: „Działanie podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu w Polsce Ludowej”.

W tym okresie rytmicznie pracowały i dzięki temu najlepsze wyniki osiągnęły zakłady ZPB im. Stalina, ZPB im. Marchlewskiego, ZPB w Pabianicach, ZPB im. Nowotki w Piotrkowie.

Pomyślnie realizuje plany zakładowe przedzłaznie cienkopiędne ZPB im. Dubois, która w początkach miesiąca napotykała w swej pracy na poważne trudności. Plan za 15 dni maja przedzłaznia cienkopiędne

Dokończenie na str. 2

Plany ingerencji USA w „brudnej wojnie”

NOVY JORK, 17. 5. Dziennik „New York Times” opublikował otrzymaną z Waszyngtonu wiadomość, która stwierdza: „Amerykańskie obojętności oficjalne znów rozpatrują w wyższych instancjach możliwość interwencji wojskowej USA w Indochinach. Pozostaje to w związku z decyzją rządu francuskiego wysłania posiłków do Indochin i kontynuowania wojny w tym kraju”.

„New York Times” wskazuje, powołując się na kółka francuskie, iż rząd Lanella pragnie, aby Stany Zjednoczone w sposób jasny zdefiniowały zobowiązania, jakie gotowe są wziąć na siebie. Rząd Lanella kieruje się przy tym dwoma względami: 1) nadzieją, iż wzmocni to pozycję Bi-dault w rokowania z przedstawicielami Wietnamskiej Republiki Demokratycznej; 2) rząd francuski nie zgadza się z nową tezą, wysuniętą przez Dullesa i Eisenhowera, że Azji południowo-wschodniej można bronić również bez Indochin.

„New York Times” uważa, iż prośba Francji o zdefiniowanie zobowiązań Stanów Zjednoczonych świadczy o chęci „umiejędźnawienia wojny” w Indochinach.



10 bm. rozpoczął się na całym Podtatrzu rejd, tj. wypęd owiec na wysokopiędne pastwiska letnie. Jeszcze w roku ubiegłym górale wędrowali z owcami na hale piechoty. Obecnie rejdki odbywają się specjalnymi po-czągami i samochodami.

NA ZDJĘCIU: kierdel bacy Józefa Floryna z Białego Dunajca udaje się na stację kolejową Szafary

Drużyna Czechosłowacji i Duńczyk Dalgaard zwyciężają w VII Wyścigu Pokoju POLSKA ZDOBYŁA DRUGIE MIEJSCE W KLASYFIKACJI DRUŻYNOWEJ

- patrz strona 4

Z konferencji genewskiej



Na sali obrad.

Fot. — CAF

Uwolnić statki „Praca” i „Gottwald”

Depesze min. Skrzyszewskiego do ONZ

WARSZAWA, 17. 5. W związku z bezprawnym uprowadzeniem statków „Praca” i „Gottwald”, Minister Spraw Zagranicznych PRL wystosował w dniu 17 bm. depesze do przewodniczącej VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, pani V. Lakshmi Pandit, w której czytamy m. in.:

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zwraca się do Pani jako przewodniczącej VIII sesji ONZ z prośbą o podjęcie niezbędnych kroków w sprawie natychmiastowego zwolnienia statków i zwrotu oboj zagrabionych statków polskich. Rząd polski chce wierzyć, że ONZ zajmie w tej sprawie właściwe stanowisko w interesie poszanowania elementarnych zasad prawa międzynarodowego, wolności żegludgi oraz bezpieczeństwa krajów Azji i rozwoju ich stosunków z Europą i z innymi krajami świata.

Podobne treści depesze wysłał — z upoważnienia rządu PRL — min. Skrzyszewski do sekretarza generalnego ONZ.

Ostre protesty społeczeństwa polskiego

Najgłębsze oburzenie ogarnęło społeczeństwo polskie na wieść o nowej prowokacji amerykańskich kół agresywnych — o uprowadzeniu drugiego już z kolei polskiego statku handlowego „Gottwald” przez żołdaków amerykańskiej marynarki Czag Kai-szeka. Burzliwy przebieg miały masówki, które odbyły się w portach i stoczniach Gdańska, Gdyni i Szczecina. W Gdańsku wyrażała swe głębokie oburzenie wielotysięczna załoga największego zakładu budownictwa okrętowego w Polsce — stoczni. Na wszystkich wydziałach stoczni odbyły się masówki.

„Wara piratom czangkaizkowskim, amerykańskim pacholcom od naszych statków handlowych — powiedział na masówce w wydziale budowy kadłubów mistrz Warszński.

Jest to nowa ohydza prowokacji, dokonana w chwili, kiedy w Genewie walczy się o utrwalenie pokoju w Azji”. Wiadomość o nowej prowokacji piratów Czag Kai-szeka wywołała gorące oburzenie również wśród mieszkańców robotniczej Łodzi. Gorący protest przeciwko porwaniu „Gottwalda” wyrażała załoga Zakładów im. Józefa Stalina. Robotnik Michalow-

Niejawne posiedzenie konferencji genewskiej

GENEWA, 17. 5. W dniu 17 maja odbyło się pod przewodnictwem ministra Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii A. Edena niejawnie posiedzenie konferencji genewskiej.

Po posiedzeniu ogłoszono następujący komunikat oficjalny:

17 maja odbyło się niejawnie posiedzenie 9 delegacji biorących udział w rozmowach, dotyczących sprawy Indochin. Delegacje wysłuchały oświadczeń w sprawie ewakuacji rannych z Dien Bien Fu, a następnie przystąpiły do dyskusji nad problemem przywrócenia pokoju w Indochinach.

18 maja, o godzinie 15, odbędzie się następne posiedzenie niejawne.

RED. MARIAN PREIS KABLUJE:

Genewskie echa antypolskiej prowokacji

Genewa, 17 maja 1954 r.

Wśród dziennikarzy krajów kapitalistycznych ogromne wrażenie wywołała sobotnia konferencja prasowa, na której przedstawiciel chińskiej delegacji udzielił szczegółowych wyjaśnień o możliwościach eksportowych i importowych Chińskiej Republiki Ludowej. Przez bite dwie godziny dziennikarze pięciu kontynentów zadawali drobne pytania. Obraz ogromnej możliwości, jaki rozciągał się przed dziennikarzami, wywołał niezwykłe ożywienie wśród uczestników konferencji.

Poglądy uczestników konferencji najdobitniej sformułował jeden ze skandynawskich dziennikarzy, który powiedział: „Kto tyle może eksportować i tak wiele importować jak Chiny — ten wystawia sobie najlepszy patent na mocarstwo pierwszej rangi”. Dla każdego było jasne, że ożywienie, z jakim przyjmowano wywody i wyjaśnienia przedstawiciela jednego z pięciu wielkich mocarstw — Chińskiej Republiki Ludowej — wskazuje, jak popularna jest idea wszechstronnego rozwoju stosunków handlowych między Wschodem i Zachodem. Wskazuje jednocześnie, jak niepopularna jest polityka ograniczeń, narzucona w tym handlu krajom kapitalistycznym przez rząd Stanów Zjednoczonych.

W dniu wczorajszym we wszystkich niemal środowiskach dyskutowano na temat sobotniej konferencji. I właśnie tego dnia doszło do Genewy wiadomość o bezprawnym zatrzymaniu drugiego z kolei w ciągu kilku miesięcy statku polskiego — przez czangkaizkowskich piratów.

Spotkałem dziś po południu jednego z chińskich towarzyszy-dziennikarzy. Liu Binyen. Trafnie wskazał on reżysera tego bandyckiego napa-

du. „To jest — powiedział — wyreżyserowane i opłacone przez amerykańskich protektorów Czag Kai-szeka, którym zależy na wprowadzeniu bandyckich metod w stosunkach międzynarodowych. Każdą, kto trochę chociażby orientuje się w stosunkach panujących na Pacyfiku, wie, iż żaden statek nie wypłyne z portu Tajwan bez dokładnego określenia celu podróży i bez zezwolenia dowództwa amerykańskiej floty wojennej, ochraniającej ostatni przyczółek Czag Kai-szeka”.

Do rozmowy naszej wrócił się kilku dziennikarzy zachodnich, którzy komentowali tę nową prowokację z wyrażeniami zaniepokojenia. „Przebieg — mówił jeden z nich — to jest sprzeczne z elementarnymi zasadami prawa międzynarodowego. Zdawało się, że ludzkość skończyła z korszakiem sto kilkadziesiąt lat temu. A teraz okazuje się, że wolno napaść, kraść, rabować”.

„A napaść jest również o-

Dowództwo francuskie pogwałciło warunki ewakuacji rannych z Dien Bien Fu

Agencja Nowych Chin podaje, że między dowództwem Wietnamskiej Armii Ludowej, a dowództwem francuskiego sił zbrojnych w Indochinach zawarte zostało porozumienie w sprawie ewakuacji rannych żołnierzy francuskich z Dien Bien Fu. Porozumienie to przewiduje:

- 1) Ewakuacja rannych odbędzie się w trzech grupach. Pierwsze dwie grupy obejmują 753 rannych. Liczba trzeciej grupy będzie ustalona później przez dowództwo Wietnamskiej Armii Ludowej.
- 2) Codziennie ewakuowanych będzie po 80 — 100 rannych żołnierzy francuskich.
- 3) Podczas całego okresu ewakuacji lotnictwo francuskie wstrzyma się od akcji bojowej w okrogu ustalonym przez obie strony.

PARYŻ, 17. 5.

Jak wynika z doniesień agencji France Presse z Paryża, francuskie dowództwo naczelne przerwało w dn. 17 bm. ewakuację rannych z Dien Bien Fu i postanowiło wznowić bombardowanie szosy, łączącej L. en Dien Bien Fu i Son-La.

Wspólnym wysiłkiem wszystkich ludzi pracy zapewnimy rozkwit

i szczęście naszego narodu

Z przemówienia sekr. KC PZPR tow. Edwarda Ochaba
na Krajowym Zjeździe Stronnictwa Demokratycznego

WITAJĄC ZJAZD W IMIENIU KC PZPR SEKR. KC PZPR EDWARD OCHABA POWIEDZIAŁ M. IN.:

Doświadczenie dziesięciu lat naszej wspólnej pracy nad odbudową i rozkwitem naszej ojczyzny wykazało, że w warunkach demokracji ludowej rodzą się i kładą nowe formy politycznego sojuszu między klasą robotniczą — prowadzącą i kierowniczą siłą narodu — a warstwą pośrednią, rzeszą robotników i pracowników materialnych i postępowymi grupami inteligencji.

Inteligencja pracująca widzi w realizacji zadań budownictwa socjalistycznego w Polsce drogę pokoju i postępu, drogę materialnego i kulturalnego rozwoju narodu.

W walce o boku klasy robotniczej o urzeczywistnienie tych zadań, produkującą część dawnej inteligencji przyjmuje stopniowo ideologię klasy robotniczej — marksizm-leninizm. Możemy równocześnie z radością stwierdzić, że cała postępową inteligencją, skupioną w szeregu Frontu Narodowego, wnoszą do walki o realizację historycznych zadań naszego narodu nieoceniony wkład swej rzetelnej pracy, swych wysokich kwalifikacji, swego zapału i patriotyzmu. Podobnie i szeregi rzeszy robotników pracujących jednolicie coraz bardziej z klasą robotniczą, pracującym chłostwem i postępową inteligencją w szeregu Frontu Narodowego. W tych przeobrażeniach inteligencji i rzeszy nie mała rolę odegrało i odgrywa nadal Stronnictwo Demokratyczne, które w walce przeciw siłom reakcyjnym i w oparciu o potężną pomoc klasy robotniczej dokonało poważnej pracy politycznej wśród miejscowych warstw pośrednich.

Podstawowe rzesze robotnicze, ruinowane i degradowane przez konkurencję wielokapitałistyczną i kryzys, nieuchronnie wywołane przez ustrój kapitalistyczny, znajdują w warunkach demokracji ludowej szerokie możliwości pełnego rozwoju swych indywidualnych warsztatów pracy, jak i prze-

jęcia do nowych, wyższych zreszczeniowych form gospodarowania z pożytkiem dla kraju, przy równoczesnym podnoszeniu swej stopy życiowej.

Inteligencja spychana w warunkach kapitalistycznych do roli służebnicy oligarchów burżuazyjnych, coraz to bardziej wstecznych i obskurantycznych, znajduje w warunkach demokracji ludowej nieznane nigdy przedtem możliwości pełnego rozwinięcia swych talentów i sił twórczych w służbie dla ludu pracującego, dla własnego narodu i dla wielkiej, międzynarodowej sprawy pokoju i postępu.

Możemy dziś stwierdzić, że hasła programowe klasy robotniczej i jej partii znajdują głęboki oddźwięk w szeregach Stronnictwa Demokratycznego i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, podobnie jak w najszerszych warstwach całego polskiego ludu pracującego.

Jesteśmy przekonani, że wielkie, programowe hasła II Zjazdu PZPR, mobilizujące naród do wyjątkowej pracy nad szybszym podniesieniem stopy życiowej mas pracujących, będą przyswajane również delegatami Waszego Zjazdu w obradach nad zwiększeniem wkładu Stronnictwa Demokratycznego w wielkie, ogólnonarodowe dzieło budownictwa socjalistycznego, którego fundamentem jest sojusz robotniczo-chłopski i braterska pomoc okazywana Polsce przez wielki Kraj Rad.

Wspólnym wysiłkiem wszystkich ludzi pracy będziemy rozwijali produkcję rolną i przemysłową, będziemy podnosili stopę życiową naszego narodu, będziemy zacieśniałi jego jedność i zważyli w walce o pokój i bezpieczeństwo, rozkwit i szczęście naszego kraju.

W imieniu KC PZPR życzę delegatom Krajowego Zjazdu SD owocnych obrad i nowych sukcesów w pracy dla dobra i chwały naszej wyzwolonej, umiłowanej ojczyzny.

O utworzenie skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

Artykuł gazety „Prawda”

W „Prawdzie” z dnia 17 bm. ukazał się artykuł I. Aleksandrowa, komentujący odpowiedź trzech mocarstw zachodnich na notę rządu radzieckiego z 31 marca br. Autor pisze m. in.:

Swą notą z 31 marca rząd radziecki usunął wszelkie podstawy zastrzeżeń, jakie przedstawiciele mocarstw zachodnich wysuwaliby w czasie konferencji berlińskiej przeciwko systemowi bezpieczeństwa zbiorowego. Rząd radziecki wyraził w tej notcie zgodę na rozpatrzenie kwestii udziału USA w systemie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i jednocześnie wysunął sprawę przystąpienia ZSRR do systemu paktu atlantyckiego.

Po długiej i nieuzasadnionej

nej zwłoce rządy USA, Anglii i Francji odrzuciły notę radziecką bez merytorycznego rozpatrzenia zawartych w niej propozycji. Rządy te nie mogły i nie mogą nie przeciwstawić idei bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Wynoszą one pod niebiosa „sojusze obronne państw o jednakowych poglądach”, tj. wciąż jedne i te same grupowania militarne pod nową nazwą. Trzy mocarstwa zachodnie w istocie otwierają przynajmniej, a odpowiadają się za utrzymaniem obecnego stanu rozbiła Europę, aczkolwiek usiłują zrzucić odpowiedzialność za to na Związek Radziecki. Nic dziwnego, że nie mają one nic do powiedzenia w związku z proponowaną przez rząd radziecki gotowością wszczęcia rokowań na temat udziału w pakcie północno-atlantycznym przy odpowiednich warunkach. Odrzucając samą dyskusję nad możliwością udziału Związku Radzieckiego, rządy USA, Anglii i Francji wyraźnie ukazują właściwe cele tego paktu: blok atlantycki jest wymierzony przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Wypacając ordynarnie podstawową ideę propozycji radzieckiej — podkreśla Aleksandrow — autorzy noty trzech mocarstw zachodnich usiłują wzmocnić, że układ, o bezpieczeństwie zbiorowym nie może opierać się na... podzieleniu Niemiec i rzekomo nie przyniesia się do posunięcia naprzód sprawy zjednoczenia Niemiec. Tego rodzaju „zastrzeżenia” przeciwko radzieckim projektom bezpieczeństwa zbiorowego wysunęli, by przypodobać się tym, którzy opierają swą politykę europejską na odbudowie agresywnych sił w Niemczech zachodnich.

Ludzie, którzy podjęli się niewdzięcznego zadania, zwał-

czania idei bezpieczeństwa zbiorowego, zmuszeni byli porzucić elementarne zasady logiki i widocznie stracili nawet poczucie komizmu. Z całą powagą utrzymują oni np., że utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, proponowanego przez rząd radziecki, spowodowałoby nieuchronnie podważenie autorytetu Narodów Zjednoczonych.

Związek Radziecki — stwierdza Aleksandrow — odpowiada się za podniesienie autorytetu ONZ. Związek Radziecki uważa, że najwyższy już czas położyć kres brutalnemu gwałceniu Karty NZ.

Krytyka propozycji radzieckiej w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie pozbawiona jest podstaw — reasumuje Aleksandrow. W istocie rzeczy nie było żadnej krytyki. Podjęta została jedynie próba omińnięcia kwestii bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, uciekając się do różnych wykrętów.

Żadne zakładane argumenty nie mogą ukryć faktu, iż autorzy odpowiedzi trzech mocarstw zachodnich, odrzucając propozycję radziecką, zdemaskowali się przed całym światem, że nie są zainteresowani w złączeniu napięcia międzynarodowego i zapewnieniu bezpieczeństwa w Europie.

Bez względu na wyniki dyplomacji i propagandzistów trzech mocarstw zachodnich, idea bezpieczeństwa zbiorowego będzie nieuchronnie zdobywała nowych zwolenników w Europie i ostatecznie triumfowała.

Pragnę ostrzec wszystkich przed skutkami wrogiej, zgubnej propagandy

Oświadczenie Lausmana o zbrodniczej działalności zdradców narodu czechosłowackiego za granicą

Agencja CTK donosi:

Dnia 15 maja odbyła się w Pradze pod przewodnictwem przedstawiciela agencji CTK konferencja prasowa, na której złożył oświadczenie jeden z b. czołowych działaczy Socjaldemokratycznej Partii Czechosłowacji, Bohumil Lausman. Po powrocie z zagranicy i oddaniu się do dyspozycji władz czechosłowackich, Lausman kilkakrotnie prosił o zwolnienie mu na złożenie publicznego oświadczenia. Prośba jego po rozpatrzeniu została uwzględniona i dnia 15 bm. w obecności przedstawicieli prasy czechosłowackiej i zagranicznej Lausman złożył oświadczenie, w którym powiedział m. in.:

„Dnia 23 grudnia 1953 r. do emigracji w Europie zachodniej, były dla mnie — przynajmniej do czasu — okresem głębokich cierpień moralnych, a jednocześnie szkołą polityczną. Były one okresem cierpień moralnych, ponieważ z bezpośredniej bliskości poznałem plany Amerykanów i przekonałem się, że mogą one przynieść jedynie nowe cierpienia i nowe okropności narodowi czechosłowackiemu. To właśnie było przyczyną, która skłoniła mnie do tego, że w końcu 1953 r. postanowiłem powrócić do Austrii, gdzie się podówczas znajdowałem, do Czechosłowacji. Wróciłem, mimo że na sumieniu miałem ciężkie zbrodnie popełnione w stosunku do ustroju ludowego — demokratycznego, zarówno przed ucieczką na emigrację, jak i w czasie pobytu na emigracji. Niemniej jednak zwyciężyła we mnie wiara w sprawiedliwość i w przebaczenie.

XVI Zjazd KP Austrii zakończył obrady

WIEDŃ, 17. 5.

Dnia 16 bm. odbyło się końcowe posiedzenie XVI Zjazdu Komunistycznej Partii Austrii.

W swym słowie końcowym J. Koplenig stwierdził, że w centrum dyskusji nad referatem sprawozdawczym KC KP Austrii znajdowały się zagadnienia dotyczące zespolenia wszystkich sił demokratycznych, służących interesom i za pieniądze przeznaczone przez Amerykanów na szpiegostwo, terror i dywersję, na odcieranie i szkolenie Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, spełnia wszystkie te haniebne zadania.

Podczas gdy jedna część emigracji paktuje z hitlerowcami i dawnymi henleinowcami, przywracając im powrót do Czechosłowacji i aplaudując nawoływaniom członka rządu Adenauera do wytyczenia granic z okresu protektoratu, druga część emigracji, mając poparcie kół watykańskich, planuje rozczłonkowanie Republiki i oddzielenie Słowacji; trzecia wreszcie część emigracji gotowa jest nawet zaakceptować jakiś protektorat amerykański, niezależnie od jego formy. Ale wszyscy oni po spou do dążą do zniszczenia Czechosłowacji i pozbawienia jej samodzielnego państwowości.

O tym, jakie są prawdziwe plany Amerykanów wobec Czechosłowacji, świadczy przede wszystkim fakt — a przekonałem się o tym naocznie — że w swych tajnych obozach szkół oni nie tylko szpiegów, terrorystów i szkodników, których z pogwałceniem wszelkich zwyczajów międzynarodowych w tajemnicy nasyłają do Czechosłowacji i innych krajów demokracji ludowej, lecz na specjalnych kursach szkół również specjalnie dobrane oficerów, przeważnie b. SS-owców, którzy mieliby stanąć na czele przyszłych władz okupacyjnych, gdyby ich marzenia rzeczywistości się ziściły.

Niemniej potwornym faktem były plany tzw. przedstawicielstwa politycznego na emigracji, skupionego w tzw. Radzie Wolnej Czechosłowacji pp. Zenkla, Mayera, Ripki, Cernyego, Lettricha, Prohaz-

ki, Osusky'ego i innych, zmierzające do zniszczenia wszystkich socjalistycznych osiągnięć narodu czechosłowackiego. Niemniej potwornym jest również fakt, że jedni za swą służbę żyją bez pracy w luksusie, natomiast większą część prostych i obalających ludzi pedzi niedźny żywot, często głodując w obozach i poza obozami, przy czym, zwłaszcza w Niemczech zachodnich, uważana jest za zło konieczne i nieprzeznaczonych gości. Na podstawie własnego doświadczenia, przekonałem się, że na Zachodzie jest wielu takich ludzi, którzy dzisiaj żałują, iż zgodzili się na ucieczkę, i którzy bardzo chętnie powróciliby do ojczyzny.

Ludzi tych wykorzystują dla nieczystych celów Zenkel, Mayer i inni oraz sprzedają ich imperialistom jako mięso armatnie dla wojen kolonialnych.

Żałuję, że swą działalnością na emigracji oświadczenie pomogłem wszystkim wrogim kompaniom.

4 lata pobytu za granicą oświadczyłem mi oży i wykazywałem nie tylko bezowocność, ale i niebezpieczny i antyludowy charakter wyników całej nielegalnej działalności.

Mam przy tym na myśli nie tylko wszystkie nielegalne próby i kampanie przedmonachialne reakcyjnych kierunków politycznych, lecz także kampanie maskowane hasłami socjalistycznymi.

Doświadczeń do wniosku, że wszystkie te kampanie są bezowocne, nadmierne i szkodliwe oraz że sprawie socjalizmu w Czechosłowacji służyć można najlepiej i lko tworzącą pracę w imię rozwoju socjalistycznego przemysłu i socjalistycznego rolnictwa kraju, co stanowi jedyną drogę do dobrobytu i najszybszego wzrostu ludności.

Będę szczęśliwy, jeśli będę mógł wziąć udział w tworzeniu i aktywnej pracy. Pragnę ostrzec tych wszystkich, którzy padli ofiarą wrogiej propagandy, którzy ulegli jej wpływowi, że wszystkie dążenia imperialistów, jak się o tym przekonałem, są rzeczywiście daremne.

Po złożeniu powyższego oświadczenia Bohumil Lausman odpowiadał na pytania, zadawane mu przez przedstawicieli prasy.

PRAGA, 17. 5.

Agencja CTK donosi: Dnia 15 maja odbyła się w Pradze pod przewodnictwem przedstawiciela agencji CTK konferencja prasowa, na której złożył oświadczenie jeden z b. czołowych działaczy Socjaldemokratycznej Partii Czechosłowacji, Bohumil Lausman. Po powrocie z zagranicy i oddaniu się do dyspozycji władz czechosłowackich, Lausman kilkakrotnie prosił o zwolnienie mu na złożenie publicznego oświadczenia. Prośba jego po rozpatrzeniu została uwzględniona i dnia 15 bm. w obecności przedstawicieli prasy czechosłowackiej i zagranicznej Lausman złożył oświadczenie, w którym powiedział m. in.:

„Dnia 23 grudnia 1953 r. do emigracji w Europie zachodniej, były dla mnie — przynajmniej do czasu — okresem głębokich cierpień moralnych, a jednocześnie szkołą polityczną. Były one okresem cierpień moralnych, ponieważ z bezpośredniej bliskości poznałem plany Amerykanów i przekonałem się, że mogą one przynieść jedynie nowe cierpienia i nowe okropności narodowi czechosłowackiemu. To właśnie było przyczyną, która skłoniła mnie do tego, że w końcu 1953 r. postanowiłem powrócić do Austrii, gdzie się podówczas znajdowałem, do Czechosłowacji. Wróciłem, mimo że na sumieniu miałem ciężkie zbrodnie popełnione w stosunku do ustroju ludowego — demokratycznego, zarówno przed ucieczką na emigrację, jak i w czasie pobytu na emigracji. Niemniej jednak zwyciężyła we mnie wiara w sprawiedliwość i w przebaczenie.

Po powrocie do Czechosłowacji uważam za swój pierwszy obowiązek oświadczyć publicznie, że emigracja w swej przelatywającej większości, zwłaszcza zaś, jeśli chodzi o tzw. przedstawicielstwo polityczne, służące interesom i za pieniądze przeznaczone przez Amerykanów na szpiegostwo, terror i dywersję, na odcieranie i szkolenie Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, spełnia wszystkie te haniebne zadania.

Podczas gdy jedna część emigracji paktuje z hitlerowcami i dawnymi henleinowcami, przywracając im powrót do Czechosłowacji i aplaudując nawoływaniom członka rządu Adenauera do wytyczenia granic z okresu protektoratu, druga część emigracji, mając poparcie kół watykańskich, planuje rozczłonkowanie Republiki i oddzielenie Słowacji; trzecia wreszcie część emigracji gotowa jest nawet zaakceptować jakiś protektorat amerykański, niezależnie od jego formy. Ale wszyscy oni po spou do dążą do zniszczenia Czechosłowacji i pozbawienia jej samodzielnego państwowości.

O tym, jakie są prawdziwe plany Amerykanów wobec Czechosłowacji, świadczy przede wszystkim fakt — a przekonałem się o tym naocznie — że w swych tajnych obozach szkół oni nie tylko szpiegów, terrorystów i szkodników, których z pogwałceniem wszelkich zwyczajów międzynarodowych w tajemnicy nasyłają do Czechosłowacji i innych krajów demokracji ludowej, lecz na specjalnych kursach szkół również specjalnie dobrane oficerów, przeważnie b. SS-owców, którzy mieliby stanąć na czele przyszłych władz okupacyjnych, gdyby ich marzenia rzeczywistości się ziściły.

Niemniej potwornym faktem były plany tzw. przedstawicielstwa politycznego na emigracji, skupionego w tzw. Radzie Wolnej Czechosłowacji pp. Zenkla, Mayera, Ripki, Cernyego, Lettricha, Prohaz-

ki, Osusky'ego i innych, zmierzające do zniszczenia wszystkich socjalistycznych osiągnięć narodu czechosłowackiego. Niemniej potwornym jest również fakt, że jedni za swą służbę żyją bez pracy w luksusie, natomiast większą część prostych i obalających ludzi pedzi niedźny żywot, często głodując w obozach i poza obozami, przy czym, zwłaszcza w Niemczech zachodnich, uważana jest za zło konieczne i nieprzeznaczonych gości. Na podstawie własnego doświadczenia, przekonałem się, że na Zachodzie jest wielu takich ludzi, którzy dzisiaj żałują, iż zgodzili się na ucieczkę, i którzy bardzo chętnie powróciliby do ojczyzny.

Ludzi tych wykorzystują dla nieczystych celów Zenkel, Mayer i inni oraz sprzedają ich imperialistom jako mięso armatnie dla wojen kolonialnych.

Żałuję, że swą działalnością na emigracji oświadczenie pomogłem wszystkim wrogim kompaniom.

4 lata pobytu za granicą oświadczyłem mi oży i wykazywałem nie tylko bezowocność, ale i niebezpieczny i antyludowy charakter wyników całej nielegalnej działalności.

Mam przy tym na myśli nie tylko wszystkie nielegalne próby i kampanie przedmonachialne reakcyjnych kierunków politycznych, lecz także kampanie maskowane hasłami socjalistycznymi.

Doświadczeń do wniosku, że wszystkie te kampanie są bezowocne, nadmierne i szkodliwe oraz że sprawie socjalizmu w Czechosłowacji służyć można najlepiej i lko tworzącą pracę w imię rozwoju socjalistycznego przemysłu i socjalistycznego rolnictwa kraju, co stanowi jedyną drogę do dobrobytu i najszybszego wzrostu ludności.

Będę szczęśliwy, jeśli będę mógł wziąć udział w tworzeniu i aktywnej pracy. Pragnę ostrzec tych wszystkich, którzy padli ofiarą wrogiej propagandy, którzy ulegli jej wpływowi, że wszystkie dążenia imperialistów, jak się o tym przekonałem, są rzeczywiście daremne.

Po złożeniu powyższego oświadczenia Bohumil Lausman odpowiadał na pytania, zadawane mu przez przedstawicieli prasy.

PRAGA, 17. 5.

Agencja CTK donosi: Dnia 15 maja odbyła się w Pradze pod przewodnictwem przedstawiciela agencji CTK konferencja prasowa, na której złożył oświadczenie jeden z b. czołowych działaczy Socjaldemokratycznej Partii Czechosłowacji, Bohumil Lausman. Po powrocie z zagranicy i oddaniu się do dyspozycji władz czechosłowackich, Lausman kilkakrotnie prosił o zwolnienie mu na złożenie publicznego oświadczenia. Prośba jego po rozpatrzeniu została uwzględniona i dnia 15 bm. w obecności przedstawicieli prasy czechosłowackiej i zagranicznej Lausman złożył oświadczenie, w którym powiedział m. in.:

ZE ŚWIATA

KONCERT MUZYKI POLSKIEJ W AMBASADZIE PRL W WASYNGTONIE

Dnia 14 maja br. odbył się w salach ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Waszyngtonie koncert muzyki polskiej w wykonaniu artystów amerykańskich. Program koncertu obejmował utwory Chopina, Wieniawskiego, Szymanowskiego, Stojowskiego, Słowackiego, Szellowskiego, Witkowskiego i Woytowicza.

WREZCZENIE NAGROD MIĘDZY- NARODOWYCH MŁODYM PLASTYKOM

Dnia 17 bm. odbyło się w Moskwie uroczyste wręczenie międzynarodowych nagród czterem uczniom szkół moskiewskich, wyróżnionym na międzynarodowym konkursie rysunków wykonanych przez dzieci. W konkursie zorganizowanym przez redakcję czasopisma hinduskiego „Shankar Weekly” wzięły udział dzieci z przeszło 40 krajów.

PIERWSZA NAGRODA PREMIERA INDJI NEHRU OTRZYMAŁ DAWAT, UCZENNICZKA 8 KLASZ SKOŁY IM. SU- RIKOWA, ZA AKWARIUM PRZEDSTAWIA- JĄCE MIASTO WARSZAWY

Wojtkowski Amerykański Prosi o Azyl Rząd Czechosłowacki

Dnia 17 bm. czechosłowackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że w dniu 16 maja br. przekroczył granicę Czechosłowacji podoficer okupacyjnej armii amerykańskiej w Niemczech Peter Rank.

TERROR FASZYSTOWSKI W GRECJI

Prasa grecka publikuje informacje o przedsięwzięciach organizacji demokratycznych i osób o poglądach demokratycznych — zwanym „czarna i biała” — powzięli, że zamierzają przetrwać w Grecji.

Prasa grecka publikuje informacje o przedsięwzięciach organizacji demokratycznych i osób o poglądach demokratycznych — zwanym „czarna i biała” — powzięli, że zamierzają przetrwać w Grecji.

Prasa grecka publikuje informacje o przedsięwzięciach organizacji demokratycznych i osób o poglądach demokratycznych — zwanym „czarna i biała” — powzięli, że zamierzają przetrwać w Grecji.

Prasa grecka publikuje informacje o przedsięwzięciach organizacji demokratycznych i osób o poglądach demokratycznych — zwanym „czarna i biała” — powzięli, że zamierzają przetrwać w Grecji.

Prasa grecka publikuje informacje o przedsięwzięciach organizacji demokratycznych i osób o poglądach demokratycznych — zwanym „czarna i biała” — powzięli, że zamierzają przetrwać w Grecji.

Prasa grecka publikuje informacje o przedsięwzięciach organizacji demokratycznych i osób o poglądach demokratycznych — zwanym „czarna i biała” — powzięli, że zamierzają przetrwać w Grecji.

Prasa grecka publikuje informacje o przedsięwzięciach organizacji demokratycznych i osób o poglądach demokratycznych — zwanym „czarna i biała” — powzięli, że zamierzają przetrwać w Grecji.

Prasa grecka publikuje informacje o przedsięwzięciach organizacji demokratycznych i osób o poglądach demokratycznych — zwanym „czarna i biała” — powzięli, że zamierzają przetrwać w Grecji.

Wybory zakładowych komisji rozjemczych dobiegają końca

Głag dalszy 1
ze str.

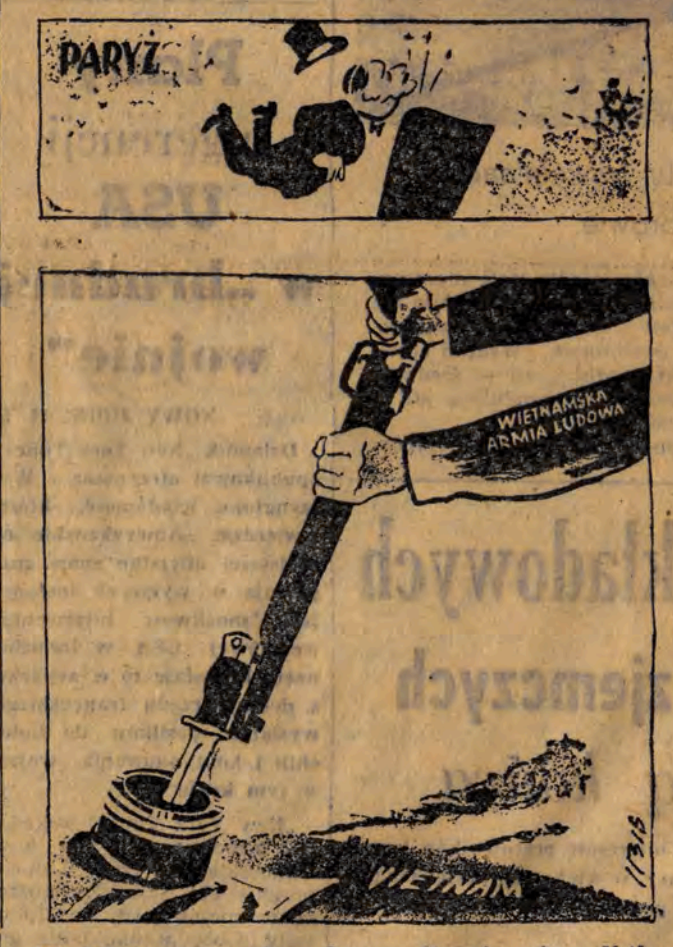
Jej powołano 44 osoby. Połowę z nich delegowała rada zakładowa, połowę zaś dyrekcja. Wśród członków komisji wydelegowanych przez radę zakładową znajdują się wybitni przodownicy pracy, jak np.: tkaczka — Helena Wilmańska, śrubowniczka — Kazimierz Rogoziński, oboje odznaczeni srebrnymi krzyżami zasługi. Również z ramienia dyrekcji do komisji weszli przodujący pracownicy zakładów, cieszący się szacunkiem całej załogi, jak np.: Stanisław Polawski, Feliks Lisiecki, Władysław Kucharczyk i inni.

Zakładowa komisja rozjemcza przy ZPB im. Marchewskiego wyznaczyła ze swego grona 8 kompletów orzekających. Dla szybszego i bezpośredniego rozpatrywania spraw powołano 5 oddziałów kompletów orzekających.

W dniu 7 bm. powołana została komisja rozjemcza w ZPB im. Stalina, Zakład „D”. Z ramienia dyrekcji w skład tej komisji wchodzi: Jan Stefaniak, Irena Pietrzak, H. Wierzbowska, zaś radę zakładową reprezentują: Stanisław Wiśniewski, Władysław Kieja, Antonina Majak, Stefan Dutkowski i inni. Także w innych zakładach na terenie Łodzi organizowane są komisje. W najbliższych dniach komisje rozjemcze przystąpią już do pracy.

Indonezja nie godzi się na utworzenie bloku wojskowego w poł. - wschodniej Azji

Prasa indonezyjska opublikowała 17 maja br. oświadczenie indonezyjskiego ministra informacji Tobinga, który stwierdził, że Indonezja pragnie jak najszybszego rozwiązania konfliktu indonezyjskiej i ustanowienia trwałego pokoju w Azji. Minister Tobing stwierdził ponadto oficjalnie, że Indonezja nie godzi się z planami Stanów Zjednoczonych utworzenia bloku wojskowego w południowo - wschodniej Azji.



W Vietnamie uderzyło, w Paryżu się odbiło

Terror przedwyborczy w Korei południowej

Kilka tysymanowska zamierza 20 bm. „przeprowadzić w Korei południowej „wybory” do marionetkowego „gromadzenia narodowego”. Podobnie jak w czasie poprzednich „kampanii wyborczych” w Korei południowej panuje straszliwy terror polityczny.

Jak donosi prasa południowo-koreańska, po oficjalnym ogłoszeniu daty „wyborów”, Li Syn Man wielokrotnie składał oświadczenia, w których mówił o otwarcie, że do „zgromadzenia narodowego” wybrani zostaną tylko „jego ludzie”.

Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna podaje, że Li Syn Man zmobilizował całą policję dla zdławienia wszelkich ruchów opozycyjnych; w miarę zbliżania się wyborów terror lisynmanowski wzrasta się coraz bardziej. Li Syn Man — jak stwierdza agencja — nie cofa się nawet przed mordowaniem swych przeciwników politycznych.

Pisząc o sytuacji przed „wyborami”, korespondent agencji Reutersa w Seulu zmuszony jest przyznać, iż terror polityczny przybrał takie rozmiary, że mieszkańcy Korei południowej boją się nawet mówić o wyborach.

15 dni maja w bawelnie i wełnie

Dokończenie
ze str. 1

ZPB im. Dubols wykonała w 103,4 proc.

Natomiast nie zrealizowały swych zadań m. in. załogi: przedziału średniopiętnej ZPB im. Luksemburg, Łódzkiej Tkalni, przedziału średniopiętnej ZPB im. Kunickiego, wykończalni ZPB im. Harnama i przedziału średniopiętnej WZPB 1 Maja.

Ostatnie wyniki, uzyskane przez Łódzkie zakłady przemysłu wełnianego, świadczą o nieznacznym wzroście produkcji. Zadania za 15 dni bm. poszczególne działy zrealizowały następująco: przedział średniopiętnej ZPB im. Kunickiego w 100,1 proc., przedział średniopiętnej ZPB im. Harnama w 101,6 proc. Planów nadal nie wykonują Tkalnie, które osiągnęły 98 proc. i wykończalni — 86,6 proc.

Przemysł wełniany również nie wykonał swych zadań. Jakiś wzrost produkcji umożliwiłby szybsze podniesienie stopy życiowej ludzi pracy całego kraju.

Realizacja planów we wszystkich zakładach w przemyśle wełnianym jest sprawą palącą. Kierownictwo CZZP-Północ i kierownictwa poszczególnych zakładów winny uczynić wszystko, aby przemył wełniany wypełnił swe zadania.

ROBOTNICZE I ROBOTNICZY MAJSTROWIE, AKTYWISCI PARTII I ZWIĄZKOWI! Biercie przykład z przodujących zakładów, które w ośmiu dniach zrealizowały pełnię swych zadań planowych. Energicznie zwalczajcie wszelkie braki i trudności. Domagajcie się od kierownictwa zakładów i oddziałów wydatnej opieki i natychmiastowej pomocy.

Wzmocniona i wyskokowadajna praca — to główny warunek podniesienia jakości produkcji i rozszerzenia jej asortymentu. Stały wzrost produkcji umożliwiłby szybsze podniesienie stopy życiowej ludzi pracy całego kraju.

Kontakty kulturalne Ukrainy z krajami demokracji ludowej

Kontakty kulturalne między narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej stają się z każdym rokiem coraz ściślejsze i bardziej wielostronne. W wymianie kulturalnej między narodami radzieckimi a krajami obozu demokratycznego bierze też żywy udział Ukraina.

W r. 1953 bawili w Republice Ukraińskiej liczne delegacje towarzyszy przyjaźni i łączności kulturalnej ze Związkiem Radzieckim, wielu działaczy nauki i kultury oraz szeregi zespołów artystycznych. Latem r. 1953 w Kijowie i Charkowie odbyły się koncerty zespołu pieśni i tańca sił zbrojnych Rumuńskiej Republiki Ludowej. Gorąco witali też mieszkańcy Kijowa zespół pieśni i tańca Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej, szczególnie wypełniając w dniach występów tego zespołu sale widowiskowe.

Przedstawiciele Ukrainy są również częstymi gośćmi w krajach demokracji ludowej. W latach powojennych odwiedzili te kraje dziesiątki delegacji ukraińskich robotników, chłopów, działaczy nauki i sztuki, zespoły pieśni i tańca. W Polsce bawili m. in. przez Związek Pisarzy Ukraińskich, M. Bazan, kompozytorzy — W. Homolaka i A. Sztogarenko. Latem 1953 r. odwiedził Polskę słynny ukraiński chórowy, którego kierownikiem jest G. Wierlowa. Chór wystąpił gościnnie w 14 miastach polskich, łączna liczba osób, które wysłuchały tych koncertów sięgała czterech milionów.

Liczna grupa młodzieży ukraińskiej brała udział w IV Światowym Festiwalu Młodzieży, który odbył się w Bukarescie w sierpniu 1953 r. Byli wśród nich utalentowani wychowankowie Konserwatorium Państwowego im. Czajkowskiego w Kijowie — A. Zola, D. Prochorenko, M. Duda, sportowcy ukraińscy — N. Boczarowa, E. Bulażczik, R. Pietrowa i wielu innych.

Naród ukraiński ogromnie interesuje się życiem mas pracujących krajów demokracji ludowej, ich osiągnięciami w różnych dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego. W wielu bibliotekach, klubach i palacach kultury Kijowa, Zaporozża, Odessy, Poltawy i innych miast ukraińskich urządzają się specjalne wystawy, ilustrujące rozwój gosp

Do Towarzyszy z przemysłu wełnianego

Moi Drodzy! Pewnie trochę dziwiacie się, że ja, tkaczka z „Bawelny”, piszę list do Was, do robotników, robotniczek i majstrów pracujących w przemyśle wełnianym. Nie dziwiście się jednak. Wszyscy przecież należymy do jednej wieloletniej rodziny. Radujcie się Wasze osiągnięcia, bo- la Wasze troski i kłopoty.

Tydzień temu powróciłam z III Kongresu Związków Zawodowych. Miałam zaszczyt brać udział w obradach jako delegat. Niezapomniane dni przeżyłam na Kongresie. Tam, na sali obrad, rozmawiałam z kolegami, jak potężną siłą stanowiący my, związkowcy, my 4,5-milionowa armia zorganizowanych robotników i pracowników. Uświadomiłam sobie lepiej, jak wiele zależy od nas, gospodarzy ludowej oświaty, od nas wszystkich, którzy pracując ręką i umysłem budujemy lepsze, radośniejsze,

bogatsze życie. Serce rosło, gdy z trybuny Kongresu rozlegały się radosne meldunki o naszych osiągnięciach we wszystkich dziedzinach. Wszystkie nasze sukcesy są jednocześnie sukcesami całego obozu pokroju. Serdecznie gratulowali nam osiągnięciom zwycięstw przedstawieliście związkowców z zagranicy. Nie szczędzili słów uznania w swych przemówieniach: sekretarz generalny SFZZ — Louis Saillant, sekretarz Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zaw. ZSRR — Flor-dor Karcew i wielu innych.

W dziesiątą wiosnę Polski Ludowej, na II Zjeździe partii wytyczyła nam, ludom pracy, drogi i sposoby do swobodnego podniesienia dobro-bytu. Chodzi o to, aby każdy z nas, związkowców, szczerze, z sercem wziął jak największy udział w tej walce.

Coś dla najmłodszych Jeszcze jeden sklep dziecięcy

Istniejący już w Łodzi je-den dziecięcy sklep, tzw. Dom Dziecka MHD, niewiele różni się od innych sklepów w mieście. Przede wszystkim bardzo ubogo jest on zaopatrzony w konfekcję dziecięcą, która jest poważną bolączką wszystkich rodziców.

Może kłopoty z właściwym ubieraniem dzieci skończy się z chwilą uruchomienia Domu Dziecka przez „Spółnotę Pra-cy” przy ul. Piotrkowskiej 79, który głównie prowadzić będzie sprzedaż konfekcji dzie-cięcej. Niewątpliwie „Spółno-ta Pracy”, która jest własnym głównym dostawcą konfekcji dziecięcej dla naszych wspole-czonych sklepów, nie tylko dobrze i właściwie zaopatry-wa w nią własny sklep, ale także pozostałe sklepy konfekcyjne.

Nowy Dom Dziecka otwarty zostanie już w początkach czerwca.

Nim zahuczy strażacka syrena...

Ruch zamiera w mieście, gdy ulicami mkną czerwone wozy strażackie. Przeróżne wozy syren alarmują o powsta-wieniu pożaru. Z zacieka-wieniem, a zarazem z niepokojem w sercu przystajemy na moment, zadając sobie pytanie: „A może to u mnie w domu?” Obawa uzasadniona. Często bowiem na skutek rozstrą-gnienia zapomniany wyłącznik żelazko, zamknięta drzwiczki u pieca. Statystyka Łódzkiej Komendy Straży Pożarnej wykazuje, że właśnie w ten sposób powstaje większość pożarów w naszym mieście. A oto przykłady z ostatnich dni:

Ob. M. Górnik spiesząc się do teatru pozostawiła w do-mu nie wyłączone żelazko elektryczne. Spektakl teatralny był zapewne bardzo przyjemny, ale mniej przyjemny był już po powrocie widok własne-go mieszkania. Żelazko wznie-cilo ogień. Na skutek rozstrą-gnienia właścicielki pastwa płomieni padł stół i kredens kuchenny. Szczęście, że nie spłonął cały budynek.

Ob. Kowalikowa, zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej nr 88, wdała się w dłuższą rozmowę z sąsiadką, zapomi-nając o tym, że na kuchni po-zostawiła smażące się mięso. Dopiero kiedy poprzez otwar-te drzwi kuchni buchnął na klatkę schodową kłęb dymu, sąsiadki opamiętniła-ly. Na szczęście szybko zaalarmowana straż zapobiegła po-żarowi.

Są i inne przyczyny poża-rów, wynikające przeważnie z lekceważenia przepisów prze-ciwpożarowych.

Posesja przy Placu Wolno-ści nr 9. Na korytarzach wszystkie gniazda od instalacji elektrycznej są odkryte, grożąc zapaleniem się ścian działowych. Ob. Józef Lisiecki przeprowadził przez drewnianą ścianę rurę piecową do przewodu kominowego, ale nieczym jej nie zabezpieczył. W upalne dni pożar może tu łatwo wybuchnąć.

Przy ul. Piotrkowskiej nr 29 mieszczą się aż 3 sklepy: „De-likatesy”, PSS z artykułami spożywczymi i PSS — sklep rybny. Ciasne podwórko jest dziennie wypełnione jest skrzyniami i pokaznym stołem makulatury.

— Dostajemy rozstroju nerwowego — żala się loka-tory tej posesji. — We dnie i w nocy wisi nad nami groź-ba pożaru.

— Nie na to nie poradźmy — tłumaczy się kierownictwo — potrzebna będzie jeszcze wy-trwała i uparta akcja, by zlik-widować podstępne machina-cje kulakiej grupy.

W debatanckiej noweliście Bogusława Koguta niedługo może budzić zastrzeżenia kry-tyczny. Rysunek postaci dia-lajnych nie zawsze jest pełny i przejrysty, rozwiązania sytuacyjne (zwłaszcza w „Ucieczce”) grzeszą niekiedy przypadkowością i dowolnością, kłócąc się z rytmami zwykłe-go prawdomówności. Ale te czynniki nie przeszkadzają nam w fakcie, że autor trafnie uchwycił niektóre typowe kon-flikty naszego codziennego ży-cia, potrafił je pokazać interes-ująco i rzeczowo, stronąc od taniach uproszczeń i deklara-tywnego banalu.

B. D.

*) Bogusław Kogut. „Na kre-cim tropie”. Opowiadanie — Warszawa, „Czytelnik”, 1954 r. Str. 153.

M. STRZELECKI



W wiosenny, pogodny dzień przyjemnie jest posiedzieć w parku, odetchnąć świeżym po-wietrzem, popatrzeć na soczystą zielen. NA ZDJĘCIU: fragment parku Sienkiewicza w niedzielne przedpołudnie. Fot. — M. Sz.

Każdy robotnik wykonuje plan ilościowy i jakościowy

Zapomniana inicjatywa

Szeroka fala popłynęła po całym kraju apel tow. Mariana Morawskiego z ZPB im. Marchlewskiego: „Każdy robotnik może zespół i oddzia-łu wykonuje plan”. Tysiące majstrów z licznych zakła-dów przemysłowych w całej Polsce podjęło cenną inicja-tywę, przystępując do szla-chetnego współzawodnictwa.

Rozwój nowej formy współ-zawodnictwa, wzmocniona pra-ca i opieka majstrów umożli-wiły wielu robotnikom wy-datne podniesienie produkcji.

Piotr Danielik z Tomaszow-skich ZPW był jednym z pierwszych majstrów w za-kładzie, który podjął apel tow. Morawskiego.

DROGA MAJSTRA DANIELIKA

Piotr Danielik w 1947 r. roz-począł pracę w Tomaszow-skich ZPW jako tkacz. Po od-jeździe służby wojskowej, w 1950 r. wraca do macierzy-stego zakładu. Służba woj-skowa umożliwiła mu podnie-szenie świadomości politycz-nej i ideologicznej. Danielik pracuje coraz lepiej i wydaj-niej. Zostaje wysunięty na podmiestrza tkackiego, a na-stępnie na stanowisko maj-sztra. Podjęcie apelu tow. Mo-rawskiego zmobilizowało go do jeszcze lepszej pracy. W ciągu kilkunastu tygodni wszyscy tkacze jego zespołu wykonują już swe zadania. Ale majster Danielik nie za-dawała się tym osiągnięciem.

Potężny, masowy Czyn Zjazdowy zrodził wiele cen-nych inicjatyw. W szeregu inicjatyw stają majstrowie Piotr Danielik, który podej-muje apel: „Każdy robotnik wykonuje plan ilościowy i ja-kościowy”.

W ten sposób rozszerza i pogłębia on wzwanie tow. Morawskiego. Nowy apel pod-chwytywa inni majstrowie.

Młody majster Danielik roz-poczyna wzmocnioną walkę o.

Przed wyborem kierunku studiów

Filozofia

Chciałbym za pośrednic-twem „Głosu Robotniczego” porozumieć się z Wami, któ-ry za kilka tygodni staniecie do egzaminów maturalnych. Świadectwo dojrzałości otwie-ra przed Wami podwoje wszy-stkich uczelni. Możliwości ma-cie tak szerokie, że nie zawsze dokładnie się we wszystkich orientujecie. Chciałbym po-móc Wam w kierunku, który jak świadczy dotychczasowe liczby zgłoszeń — nie jest jeszcze popularny w Łodzi i województwie łódzkim. Myślę o studiach filozoficznych na Uniwersytecie Warszawskim (jedyny tego rodzaju studium w Polsce).

Kiedy dokonacie wyboru zawodu, kieruje Wami słuszną myśl, aby Wasza wiedza jak najlepiej mogła być wykorzy-stana dla wspaniałego rozwoju naszej ojczyzny. Studium Filozoficzne czynne od dwóch lat na Uniwersytecie War-szawskim — to studium filozofii marksistowskiej. Da ono Wam możliwość pogłębionej poznania podstaw nauk spo-łecznych — materializmu dia-lektycznego i historycznego, ekonomii politycznej, podstaw marksizmu-leninizmu.

Jakie perspektywy czeka-ly, którzy w czerwcu 1954 roku otrzymali dyplomy ma-jstrów filozofii? Z pewnością będą wśród nich nowi asse-ntenci, aspiranci, którzy po-święca się nauce. Z pewnością wielu odda się pięknemu dzie-lu upowszechnienia marksiz-mu — leninizmu przy pomocy prasy, wydawnictw nauko-wych czy organizacji typu TWP. Kwalifikacje innych wykorzystane będą w szkołach związkowych zawodowych ZMP, w aparacie organizacyj-nym. Jeszcze inni podejmą trud pracy pedagogicznej. O to główne możliwości, jakie daje ukończenie filozofii.

Kogo spośród Was chętnie-bym widział w szeregu na-ur? Przede wszystkim lu-di aktywne, zamiłowane w pracy społecznej — zwłasz-cza działaczy ZMP-owskich, ludzi wyróżniających się w nauce. Kandydaci na filozo-fię powinni odznaczać się pew-nym zainteresowaniem dla spraw teorii, powinni lubić samodzielność w pracy.

Pomyślcie nad tym! Rząd ludowy wysoko docenia i po-trzebuje kształcenia kadr filozofów — marksistów. Zapew-niono studentom filozofii za-równo kierownictwo — najlep-szych naukowców, jak i wyż-sze stypendia oraz domy aka-demickie. Najlepszy z Was, którzy zdecydowali się studio-wać filozofię, mają więc wszelkie warunki wszechstronnego rozwoju. Decyzję o skierowa-niu na filozofię należy zgło-sić w powiatowej (lub dzie-lnicowej) komisji rekrutacyjnej — a jeśli chcecie uzys-kać bliższe informacje, zwracajcie się do nas, do Wydzia-łu Filozoficznego Uniwersyte-tu Warszawskiego: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32.

mgr. JACEK KUBSKI

Asystent Katedry Materializmu Dialektycznego i Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego.

Z problematyki rad narodowych

O pracy DRN-Chojny z komitetami blokowymi

Mieszkańcy robotniczej dzie-lnicy Chojny ze zrozumiałym zadowoleniem powitali nowy podział administracyjny Ło-dzi. Obecnie dzielnica jest terytorialnie mniejsza, co po-zwala na unikanie długich dróg do DRN, jak to by-ło dawniej, na szybsze załat-wianie spraw.

Od chwili powstania nowej DRN-Chojny dzielą nas pra-cie 4 miesiące. Okres krótki. Nie należy więc oczekiwać ja-kichś specjalnych osiągnięć w pracy rady. Istotną jednak sprawą jest to, jak rada naro-dowa zacieśnia więź z masa-mi. Jak skupia wokół siebie szeroki aktywny społeczny spo-śród rady i spoza rady, jak wykorzystuje inicjatywę i do-świadczenie tego aktywu.

Pomostem rady dla oddzia-ływania na szerokie rzesze mieszkańców są komitety blo-kowe. Jest ich w dzielnicy o-gółem 116. Jest więc poważ-na liczba aktywistów, którzy, przebywając bezpośrednio w swych środowiskach, mają możliwość mobilizowania lu-dności do zadań stawianych przez DRN.

Jakie metody stosuje rada w pracy z komitetami bloko-wymi? Raz w miesiącu orga-nizowane są zebrania instruk-tażowe z przewodniczącymi komitetów, polegające na przenoszeniu w teren zarząd-zeń i uchwał DRN.

Niektóre komitety przeja-wiają wiele inicjatyw włas-nych. Niestety, te oddolne, cen-ne naczynia aktywistów nie znajdują w DRN-Chojny na-leżytego poparcia.

Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego Prezydium Rady Chojny nie wykorzystuje w pełni oddolnej inicjatywy ak-tywu na swoim terenie?

Odpowiedzi na te pytania udziela Aleksander Bagaj — sekretarz Prezydium — kierownik oddziału organiza-cyjnego — Czesław Mielczarek. — Tak się słżyło — mawia on — że nie mamy in-struktorów odpowiedzialnych za pracę z komitetami bloko-wymi. Za wyjątkiem więc miesięcznych zebrani instruk-tażowych, przez cały miesiąc nikt z rady z przewodniczą-cymi komitetów blokowych nie rozmawia, chyba że który z nich sam przyjdzie do DRN, aby załatwić jakąś sprawę.

Niepelna obsada aparatu DRN oraz nawet innych prac utrudnia utrzymywanie kon-taktu z terenem. Ale nie w tym rzecz. Sprawdza się tu

Warto zatem, aby Prezy-dium DRN — Chojny na se-sji rady przeanalizowało do-tychczasową pracę z komite-tami blokowymi i wypracowa-ło dla siebie wnioski na przysz-łość.

Z. FOLTYŃSKI

Z ukosa

Zale ob. Wrzosika

Wczoraj odwiedził mnie mój stary znajomy, ob. Wrzosi-k. Przyszedł, jak to mu najczę-sciej się zdarza, z żalami. Choć jego piwno oczy błyszczały radością, to jednak usta-pne były skargi. Usiadł przede mną, zapalił mego pa-pierosa, wziętą sobie jeszcze cztery na pamięć, podrapał się za uchem i głęboko wes-chnął:

— Co znów? — zapytałem, omijając obowiązkowe przy-sotkaniach uwagi o pogodzie, Wilczewskim i Grabowskim.

— Zakochałem się, redakt-rze! — Bravo, wiesz! Teraz przecie kurs na nieschematyczną miłość...

— Nie ma znowu tak bar-dzo czego winować! — Jakże to? —

Ob. Wrzosi-k westchnął jesz-cze raz, rozsiadł się wygod-niej. Był to znak, że przygo-towuje się do dłuższej wymia-ny uwag. Nie sprzeciwiałem się, gdyż i tak czekały na mnie tego popołudnia aż dwa zebrania. Było mi więc wszystko jedno.

— Zakochany człowiek — wywodził ob. Wrzosi-k — to tylko chłobak patrzeć w te niebieskie jak chabry oczka, jest jedyną w świecie tuarzyć-kę od czasu do czasu delika-tnie paluszkami muskać... Poe-tycznie się wyrażając, zakocha-ny człowiek szuka samot-ności na dwie osoby, a tym-czasem w naszym mieście...

— Co w naszym mieście? — Wszędzie łol! Wszędzie ludzkie spojrzenia to szczę-cie twoje wymarzone zażdo-tnie, ściga! —

— Idź pan, drogi Wrzosi-k, do parku zajmijcie sobie la-weczkę... — Eee. Na ławeczkach w parkach zagęszczenie, o jakim nawet najsurowszy kwater-nik nie mógłby marzyć. Tak samo przedstawia się w in-nych zielonych...

— To może niech pan szu-ka samotności w jakichś du-żych, a pozabawionych klie-n-tach, sklepach?

Jan Kuszera

